

Katechumenat i inicjacja chrześcijańska w Afryce Rzymskiej w II i III wieku

Pomimo tego, że chrześcijaństwo w Afryce północnej zginęło z areny dziejów za sprawą najazdu Arabów w VII w., a to, co pozostało do dziś, jest jedynie skromną namiastką wspaniałego chrześcijaństwa wieków II–V, to jednak trudno jest mówić o współczesnym chrześcijaństwie w świecie zachodnim bez sięgania do chrześcijaństwa Afryki prokonsularnej, którego wpływ na tradycję zachodnią trudny jest do przecenienia, również jeżeli chodzi o tworzenie się i rozwój katechumenatu i sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego¹. Jeżeli chodzi o Afrykę to jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że posiadamy znaczną ilość źródeł, dzięki którym możemy nie tylko zrekonstruować przebieg chrześcijańskiej inicjacji już od najwcześniejszego okresu chrześcijaństwa afrykańskiego, ale również znamy linię rozwoju teologii katechumenatu i chrztu, która w Kościele Zachodnim obowiązuje po dziś dzień.

I. Tertulian

Najwcześniejsze informacje o katechumenacie i sakramentach inicjacji chrześcijańskiej w Afryce Rzymskiej – i to od razu sformułowane w postaci traktatu teologicznego – posiadamy od Tertuliana, który zawarł je w pierwszym zachowanym dziele *O chrzcie (De baptismo)* z ok. 200 roku², ale również z pism *De paenitentia* i *De ora-*

¹ Zob. L.D. Folkemer, *A Study of the Catechumenate*, „Church History” 15 (1946) 286-307.

² Zob. J. Sajdak, *Kwintus Septimiusz Florens Tertulian, Czasy – Życie – Dzieła*, Poznań 1949, s. 159-160; J. Quasten, *Patrology*, t. II, Allen 1995, s. 278-281;

tionie, które – jak się wydaje – stanowiły swoiste katechezy dla przygotowujących się do chrztu, wygłaszane przez być może katechetę Tertuliana w Kartaginie. W swych dziełach Kartagińczyk przedstawiał z wieloma wartościowymi szczegółami strukturę i interpretację obrzędów inicjacji chrześcijańskiej, dzięki którym *chrześcijanie stają się, a nie rodzą*³, i które przebiegały następująco⁴:

1. Katechumenat o niesprecyzowanej długości i bezpośrednie przygotowanie do chrztu;
2. Modlitwa poświęcenia z wezwaniem Ducha Świętego nad wodą chrzcielną;
3. Potwierdzenie wcześniejszego wyrzeknięcia się *złego i jego przepychu i jego aniołów*, dokonuje się to w zgromadzeniu w obecności biskupa i *sub antitistis manu*;
4. Potrójne wyznanie wiary w formie pytań zadawanych katechumenowi znajdującemu się już w wodzie wraz z trzykrotnym jego zanurzeniem lub polaniem poświęconą wodą;
5. Pochrzcielne namaszczenie olejem (*chrisma*);
6. Nałożenie rąk *w geście błogosławieństwa, zaproszenia i przyjęcia Ducha Świętego*;
7. Eucharystia zawierająca obrzęd spożycia *zmieszanego mleka i miodu*.

Dla Tertuliana chrzest jest zwieńczeniem pewnego procesu stania się chrześcijaninem, jest przede wszystkim *pieczęcią wiary (signatio fidei)*⁵, która została zapoczątkowana i rozwijana już wcześniej. Kartagińczyk wskazywał na istnienie pewnego procesu wprowadzającego w wiarę i przygotowującego na przyjęcie owej pieczęci wiary. Samo istnienie katechumenatu jest, jak się wydaje, dostatecznie potwierdzone np. przez zredagowany być może przez Tertuliana, opis męczeństwa Perpetuy i Felicyty, na którego wstępie znajdujemy takie słowa: *Aresztowano młodych katechumenów:*

W. Turek, *Tertulian*, OŻ 15, Kraków 1999, s. 38; P. Podolak, *Introduzione a Tertulliano*, Brescia 2006, s. 41-42.

³ Tertulian, *Apologeticum* 18, 4. Por. Tertulian, *De testimonio animae* 1.

⁴ Zob. M.E. Johnson, *The Rites of Christian Initiation. Their Evolution and Interpretation*, Collegeville 2007², s. 84-90; E. Ferguson, *Baptism in the Early Church. History, Theology, and Liturgy in the First Five Centuries*, Grand Rapids 2009, s. 336-345.

⁵ Tertulian używa szeregu określeń podkreślających takie właśnie rozumienie chrztu, np. *obsignatio fidei*: *De paenitentia* 6, 16; *De idolatria* 10, 6. 12; *Ad Nationes* 8, 16; *signatio fidei*: *De paenitentia* 4, 1; 24, 2, 3; *suscepta atque signata*: *De corona* 11, 4; *fidem aqua signat*: *De praescriptione haereticorum* 36, 5; *obsignatio baptismi*: *De baptismo*. 13, 2; *Adversus Marcionem* I, 28, *De anima* 1.

*dwoje niewolników: Rewokata i Felicytę, Saturnina i Sekundulusa*⁶. Instytucja katechumenatu była zatem już dobrze znana w Afryce rzymskiej na początku III wieku. Świadectw zaś jego rozwoju i początków teologicznej refleksji nad nim dostarczają inne pisma Kartagińczyka.

Aby dostrzec rozwój katechumenatu należy z pewnością przyjąć się terminologii używanej przez pisarzy wczesnochrześcijańskich. W przypadku Tertuliana, i ogólnie Afryki prokonsularnej, jest ono zbieżne ze słownictwem występującym w Aleksandrii i w Rzymie⁷. Oczywiście u Tertuliana pojawia się najczęściej używany termin na oznaczenie człowieka przygotowującego się do inicjacji chrześcijańskiej, jakim w świecie chrześcijańskim było słowo *catechumen*⁸. Nie było ono jednak ani pierwszym, ani jedynym terminem, który był używany. Możemy spotkać w pismach Tertuliana określenie *auditor/audiens*⁹, które było używane zamiennie ze słowem *catechumen*, przeniesionym wprost z języka greckiego. Tertulian nazywa również katechumenów słowem *novices* i odnosi do nich określenie *tirocinia*¹⁰. Terminem rzadziej używanym na określenie osób przystępujących do inicjacji chrześcijańskiej było słowo *tiro* (rekrut), które było przeciwieństwem do *miles* (żołnierz) oznaczającego, w powszechnej wówczas w użyciu wśród chrześcijan terminologii wojskowej, pełnoprawnego chrześcijanina, co odpowiada wyraźnemu rozróżnieniu dokonaneemu przez Kartagińczyka w *De praescriptione haereticorum*, gdy opisywał styl życia wspólnot heretyckich:

*Przede wszystkim nie wiadomo, kto jest u nich katechumenem, kto jest członkiem ich społeczności. Wszyscy razem chodzą, razem słuchają, razem się modlą [...]. Wszyscy chodzą nadęci pychą, wszyscy obiecują wiedzę. Przed katechumenatem, zanim zdobyli wiedzę już są doskonali*¹¹.

⁶ *Passio Perpetuae et Felicitatis* 2, 1, SCh 417, s. 104: „Apprehensi sunt adolescentes catechumeni, Revocatus et Felicitas, conserva eius Saturninus et Secundulus”, OŻ 9, s. 249.

⁷ Zob. M.E. Johnson, *The Rites of Christian Initiation*, s. 63-75, 96-110.

⁸ Zob. Tertulian, *De praescriptione haereticorum* 41, 4; 41, 13; *Adversus Marcionem* V, 7, 11; *De corona* 2, 3.

⁹ Zob. Tertulian, *Adversus Marcionem* IV, 26, 20; V, 1, 21; *De oratione* 17, 2; *Ad nationes* I, 7, 7; *Adversus Praxean* 29, 11; *De exhortatione castitatis* 7, 24; *De paenitentia* 6.

¹⁰ Tertulian, *De paenitentia* 6, 1. 14.

¹¹ Tertulian, *De praescriptione haereticorum* 41, 2. 4, CCL 1, s. 221: „In primis quis catechumenus, quis fidelis incertum est, pariter adeunt, pariter audiunt,

Niestety w tym najwcześniejszym okresie brak jest bezpośrednich wzmianek mówiących o przebiegu okresu dalszego przygotowania do chrztu. Skoro jednak istniała terminologia, musiał istnieć również okres formacji katechumenalnej przygotowującej do przyjęcia chrztu, który był przede wszystkim okresem pokuty. Dlatego może właśnie czerpiąc wzorzec z tego procesu w dziele *De paenitentia* pisał Tertulian o katechumenacie:

Dotyczy to jednak szczególnie katechumenów, którzy właśnie zaczynają się krzepić słowem boskim, którzy jak ślepe szczenięta poruszają się niepewnie i mówią wprawdzie, że wyrzekają się dawnych grzechów i przyjmują pokutę, lecz nie dbają, by się w niej utrwalić. [...] Niech się nikt nie chełpi, że jest zaliczony do katechumenów i dlatego wolno mu jeszcze grzeszyć. Skoro już poznałeś Pana lękaj się go; skoro dostrzegłeś go, oddaj mu cześć¹².

Katechumenat zakładał nawrócenie i żal za popełnione grzechy, czego ostatecznym znakiem było ich przebaczenie dokonujące się w chrzcie świętym, o czym pisał w tym samym dziele:

Chrzest jest pieczęcią wiary. Wiara zaś rozpoczyna się i powie-rza się solidnej pokucie. Nie dlatego przyjmujemy chrzest, abyśmy przestali grzeszyć, lecz dlatego, że już nie grzeszymy, że już posiadamy czyste serce. To jest pierwszy chrzest katechumenów. Ponieważ Pana dostrzegłeś, stąd prawdziwa bojaźń Boża, stąd zbawcza wiara, stąd sumienie raz na zawsze przyjmujące pokutę¹³.

pariter orant; [...] Omnes tument, omnes scientiam pollicentur. Ante sunt perfecti catechumeni quam edocti”, PSP 5, s. 75.

¹² Tertulian, *De paenitentia* 6, 1. 14, CCL 1, s. 329. 331: „[...] sed praecipue novitiolis istis imminet, qui cum maxime incipiunt divinis sermonibus aures rigare quique ut catuli infantiae adhuc recentis necdum perfectis luminibus incerta reptant et dicunt quidem pristinis renuntiare et paenitentiam adsumunt, sed includere eam neglegunt. [...] Nemo ergo sibi aduletur quia inter auditorum tirocinia deputatur, quasi eo etiamnunc sibi delinquere liceat: dominum simul cognoveris timeas, simul inspexeris reverearis!”, PSP 5, s. 184.

¹³ Tertulian, *De paenitentia* 6, 16-17, CCL 1, s. 331: „Lavacrum illud obsignatio est fidei, quae fides a paenitentiae fide incipitur et commendatur. Non ideo abluimur ut delinquere desinamus, sed quia desiimus, quoniam iam corde loti sumus: haec enim prima audientis intinctio est. Metus integer exinde quod dominum senserit; fides sana conscientia semel paenitentiam amplexata!”, PSP 5, s. 184.

Katechumenat był zatem okresem zrozumienia swojej grzeszności, kształtowania sumienia, pożądania nawrócenia, ale także poznania Chrystusa i umocnienia wiary. Dlatego też Tertulian zachęcał:

Niech przeto przychodzą, gdy dorosną, gdy zaczną się uczyć. Niech przychodzą, gdy zostaną pouczeni dokąd mają iść. Niech będą chrześcijanami wówczas, gdy poznają Chrystusa. [...] Niech się nauczą prosić o zbawienie, by zrozumieli, że otrzymali ponieważ prosili¹⁴.

Był to okres modlitwy i poznawania Pisma Świętego, jak o tym może świadczyć fragment z *De baptismo*, w którym Tertulian zaznacza, że nie można lekkomyślnie sprawować chrztu i przywołuje postaci Filipa i dworzana etiopskiego oraz wydarzenie tłumaczenia Pisma (Dz 8,25n)¹⁵, a przede wszystkim świadczą o tym słowa Tertuliana z tego samego dzieła: *Najpierw jest przepowiadanie. Albowiem przepowiadanie wyprzedza chrzest¹⁶.*

Kolejne etapy inicjacji chrześcijańskiej istniejące w okresie działalności Tertuliana, są, jak wskazano już powyżej, przedstawione bardziej szczegółowo. Kartagińczyk wskazuje, że ci, którzy znajdują się w okresie bezpośrednio przygotowującym do chrztu, określani jako *ingressuri baptismum*, mieli spędzić prawdopodobnie tydzień, modląc się, czuwając i poszcząc:

Ci, którzy mają zamiar przyjąć chrzest powinni się często modlić, pościć, czuwaniem na klęczkach błagać Boga, wyznając przy tym wszystkie swoje grzechy, [...]. Przeto błogosławieni, na których czeka łaska Boża: skoro opuścicie ową najświętszą kąpiel nowego odrodzenia i po raz pierwszy z braćmi wyciągniecie w kościele ręce do modlitwy, wyproście od Ojca, wyproście od Pana skarby łaski i uległość otrzymanym charyzmatom¹⁷.

¹⁴ Tertulian, *De baptismo* 18, 5, CCL 1, s. 293: „[...] veniant ergo, dum adole-scunt, dum discunt, dum quo veniant docentur: fiant Christiani cum Christum nosse potuerint! [...] Norint petere salutem, ut petenti dedisse videaris”, PSP 5, s. 152-153.

¹⁵ Zob. Tertulian, *De baptismo* 18.

¹⁶ Tertulian, *De baptismo* 14, 2, CCL 1, s. 289: „Nam et prius est praedicare, posterius tinguere si prius praedicatum [...]”, PSP 5, s. 148.

¹⁷ Tertulian, *De baptismo* 20, 1. 5, CCL 1, s. 294. 295: „Ingressuros baptismum orationibus crebris, ieiuniis et geniculationibus et pervigiliis orare oportet, et cum confessione omnium retro delictorum [...]. Igitur benedicti, quos gratia dei expectat, cum de illo sanctissimo lavacro novi natalis ascenditis et primas manus apud matrem cum fratribus aperitis, petite de patre, petite de domino, peculia

W samej zaś liturgii chrztu ważne miejsce zajmowała modlitwa o uświęcenie wody, przyzywająca Ducha Świętego, aby nabrała ona mocy uświęcania i uzdrawiającej mocy za sprawą interwencji anioła, bowiem *wówczas dusza w sposób cielesny obmywa się w wodzie, a ciało oczyszcza się duchowo*¹⁸. Powyższa wzmianka o modlitwie nad wodą chrzcielną jest jednym z najwcześniejszych odniesień do poświęcenia wody w tradycji chrześcijańskiej. Woda nie była już wodą żyjącą-płynącą, ale umieszczoną w basenie chrzcielnym, która wymagała stania się wodą żyjącą poprzez przywołanie Ducha, który miał napełnić ją życiem. Kolejnym elementem było wyrzeczenie się szatana, które dokonywało się bądź to w momencie schodzenia do wody, bądź tuż przed:

*w momencie, gdy mamy zejść do wody, albo i nieco wcześniej w kościele, pod przewodnictwem biskupa, zaświadczamy, że wyrzekamy się diabła, jego przepychu i jego aniołów*¹⁹.

Następnie dokonywało się potrójne obmycie chrzcielne²⁰, powiązane z wyznaniem wiary w formie pytań²¹: *Następnie jesteście trzykrotnie zanurzeni w wodzie odpowiadając nieco więcej niż Pan nakazał w ewangelii*²². Formuła pytań i odpowiedzi, które służyły wyznaniu wiary opiera się być może na znanej z rzymskiego prawa *stipulatio*, która polegała na zawarciu umowy w oparciu o uroczyste

gratiae, distributiones charismatum subiacere”, PSP 5, s. 153-154. Por. tenże, *De ieiunio* 8, 2-4.

¹⁸ Tertulian, *De baptismo* 4, 5, CCL 1, s. 280: „Igitur medicatis quodammodo aquis per angeli interventum et spiritus in aquis corporaliter diluitur et caro in eisdem spiritaliter emundatur”, PSP 5, s. 137.

¹⁹ Tertulian, *De corona militis* 3, 2, CCL 2, s. 1042: „Denique, ut a baptisate ingrediar, aquam adituri ibidem, sed et aliquanto prius in ecclesia, sub antistitis manu, contestamur nos renuntiare diabolo et pompae et angelis eius”, PSP 65, s. 109. Nieco inaczej przedstawia Tertulian obrzęd *renuntiatio* w *De spectaculis* 4: „Po wejściu do wody składamy wyznanie wiary chrześcijańskiej zawarte w słowach rytu chrzcielnego. Wtedy właśnie ustami poświadczamy, że wyrzekamy się diabła, jego przepychu i aniołów”, PSP 5, s. 84. Por. Tertulian, *De anima* 35, 3.

²⁰ Tertulian na oznaczenie kąpieli chrzcielnej używa różnorodnego słownictwa. Jest to bądź czasownik *tingo* (*Adversus Praxean* 26), bądź *mergo* (*De corona* 3). Najczęściej zaś używanym słowem na oznaczenie chrztu (*baptismus*) jest *lavacrum* (*De baptismo* 7, *Adversus Marcionem* I, 28, 3) czy też *lavatio* (*De resurrectione carnis* 48, 11).

²¹ Por. Tertulian, *De resurrectione carnis* 48, 11.

²² Tertulian, *De corona militis* 3, 3, CCL 2, s. 1042: „Dehinc ter mergitamur amplius aliquid respondentem quam Dominus in euangelio determinavit”, PSP 65, s. 109.

przrzeczenie dochodzące do skutku przez zapytanie ze strony wiaryzyciela i odpowiedź ze strony dłużnika²³. Co ciekawe, Tertulian właśnie temu wyznaniu wiary przyznaje ważniejszą rolę niż znakowi obmycia: *Dusza bowiem jest uświęcana nie przez obmycie, lecz przez odpowiedź na pytania/wyznanie wiary*²⁴.

Tertulian przywołuje także szereg obrzędów towarzyszących zasadniczemu rytowi inicjacyjnemu, które mają na celu wyjaśnienie i pogłębienie tego obrzędu, jak np. pochrzcielne spożycie miodu i mleka symbolizujące być może nowe narodzenie i wejście do Ziemi Obiecanej²⁵. Pochrzcielne namaszczenie – nie jest jasne czy głowy czy też całego ciała – interpretowane jest przez Tertuliana w duchu starotestamentalnego namaszczenia kapłanów:

*Następnie po wyjściu z kąpieli chrzestnej namaszcza się nas świętym olejem. Czyni się to zgodnie z dawnym zwyczajem, według którego zwykło się namaszczać kapłanów olejem z rogu*²⁶.

Podobnie nałożenie ręki przez przewodniczącego *by przez błogosławieństwo, wezwać i zaprosić Ducha Świętego*²⁷, rozumiane jest przez Kartagińczyka nie w oparciu o nowotestamentalne teksty, np. Dzieje Apostolskie 8,14-17, ale raczej o tekst opisujący błogosławieństwo wnuków przez Jakuba:

*Ten obrzęd ma również potwierdzenie w Starym Testamencie. Gdy bowiem Jakub błogosławił swych wnuków: Józefa, Efrema i Manassesa, położył ręce swoje na ich głowy, a następnie zmieniając je, przekładał je jedną na drugą tworząc krzyż obrazujący Chrystusa*²⁸.

²³ Zob. J.A. Harrill, *The Influence of Roman Contract Law on Early Baptismal Formulae* (Tertullian, *Ad martyras* 3), *StPatr* 36 (2001) 275-282; P. Bradshaw, *The Profession of Faith in Early Christian Baptism*, „*Evangelical Quarterly*” 2 (2006) 101-115.

²⁴ Tertulian, *De resurrectione carnis* 48, 11, CCL 2, s. 989: „Anima enim non lavatione, sed responsione sancitur”, tłum. własne.

²⁵ Zob. Tertulian, *De corona* 3, 3. Por. Tertulian, *Adversus Marcionem* I, 14, 3.

²⁶ Tertulian, *De baptismo* 7, 1, CCL 1, s. 282: „Exinde egressi de lavacro perungimur benedicta unctione de pristina disciplina qua ungui oleo de cornu in sacerdotium solebant”, PSP 5, s. 140.

²⁷ Tertulian, *De baptismo* 8, 1, CCL 1, s. 283: „Dehinc manus imponitur per benedictionem advocans et invitans spiritum sanctum”, PSP 5, s. 140.

²⁸ Tertulian, *De baptismo* 8, 2, CCL 1, s. 283: „Sed est hoc quoque de veteri sacramento quo nepotes suos ex Ioseph, Ephrem et Manassem, Iacob capitibus impositis et intermutatis manibus benedixit, et quidem ita transversim obliquatis in se ut Christum deformantes [...]”, PSP 5, s. 140-141.

Obrzędy te, dokonujące się prawdopodobnie jeszcze, gdy nowo-ochrzczony znajdował się w wodzie, ukazywały wewnętrzny wymiar inicjacji poprzez zewnętrzne znaki, o czym pisał Kartagińczyk w *De resurrectione carnis*:

Ciało jest obmywane, by dusza została oczyszczona; ciało jest namaszczone, aby dusza została poświęcona, ciało znaczone jest krzyżem, aby i dusza się umacniała; ciało jest osłaniane włożeniem rąk, by i dusza w duchu została uświęcona; ciało spożywa Ciało i Krew Chrystusa, aby i dusza karmiła się Bogiem²⁹.

Warto zauważyć, że już w tym najwcześniejszym okresie w Afryce północnej daje się dostrzec wyraźne teologiczne oddzielenie i różniczenie pomiędzy znakiem wody chrzcielnej i darem Ducha Świętego. Tertulian jasno wskazuje na jedność i całościowość obrzędu nałożenia ręki i daru Ducha oraz kąpieli chrzcielnej, a jednocześnie wyraźniej podkreśla ścisłą łączność zesłania Ducha Świętego z nałożeniem rąk niż z zanurzeniem:

W wodzie jednak nie otrzymujemy Ducha Świętego, lecz pod kierunkiem anioła w wodzie oczyszczeni, przygotowujemy się dla Ducha Świętego³⁰.

Jeden z badaczy wczesnochrześcijańskich obrzędów inicjacji w Afryce rzymskiej sugeruje, że owo pneumatologiczne nałożenie rąk, będące adaptacją obowiązującego w Afryce obrzędu *manumissio* niewolników, ma na celu stworzenie szczególnej relacji pomiędzy chrzczącym a chrzczonym na wzór relacji patron – klient w systemie społecznym Kościoła³¹, choć inni badacze twierdzą, że nie odnosi się ono do swoistego wyzwolenia i zawiązania relacji „układu”, ale oznacza coś znacznie głębszego – adopcję, ponieważ biblijne fragmenty, na które powołuje się Tertulian nawiązują

²⁹ Tertulian, *De resurrectione carnis* 8, 3, CCL 2, s. 931: „Sed et caro abluatur, ut anima emaculetur; caro unguatur, ut anima consecratur; caro signatur, ut anima muniatur; caro manus inpositione adumbratur, ut anima spiritu inluminetur; caro corpore et sanguine Christi vescitur, ut et anima de Deo saginetur”, (tłum. własne).

³⁰ Tertulian, *De baptismo* 6, 1, CCL 1, s. 282: „Non quod in aqua spiritum sanctum consequimur, sed in aqua emundati sub angelo spiritui sancto praeparatur”, PSP 5, s. 139.

³¹ Zob. A. Stewart-Sykes, *Manumission and Baptism in Tertullian's Africa: A Search for the Origin of Confirmation*, „Studia Liturgica” 31 (2001) 129-149.

właśnie do faktu adopcji synów Józefa przez Jakuba³². W Afryce wszystkie przedchrzcielne i chrzcielne obrzędy wydają się być przede wszystkim przygotowaniem i oczyszczeniem przed owym pochrzcielnym błogosławieństwem i otrzymaniem daru Ducha Świętego. Co więcej do tego właśnie momentu Kartagińczyk odnosi nowotestamentalne teksty o chrzcie Chrystusa w Jordanie, podkreślając ważność tych momentów. Chrystus wychodząc z kąpieli chrzcielnej *otrzymał namaszczenie w sposób duchowy, gdyż namaścił Go Bóg Ojciec Duchem Świętym*³³. Z tego faktu namaszczenia pochrzcielnego wynika również według Tertuliana imię „Chrystus”³⁴.

Co ciekawe, w całościowej wizji teologii chrzcielnej Tertuliana wydarzenie chrztu Chrystusa nie odgrywa zasadniczej i podstawowej roli, a nawet popularne w późniejszym czasie i właściwie podstawowe w teologii zachodniej odniesienie do teologii paschalnej *Listu do Rzymian* (Rz 6) nie wydaje się tak oczywiste w czasach Kartagińczyka. Świadczyć o tym mogą wymienione przez Tertuliana dni, w których można sprawować chrzest:

*Najbardziej uroczystym dniem chrztu jest Wielkanoc. Wtedy to dokonała się męka Pana, w której jesteśmy ochrzczeni. [...] Następnie okres Zielonych Świąt jest również stosowny do udzielania chrztu. Jest to okres najradośniejszy tak z powodu częstego ukazywania się Zmartwychwstałego wśród uczniów, jak również przekazanie nam daru Ducha Św. i wreszcie objawienia nadziei na ponowne przyjście Pana. [...] Poza tym każdy dzień pański, każda godzina, każda chwila jest stosowna do udzielania chrztu. Zresztą, jeśli nawet w uroczystości jest jakaś różnica, to dla łaski nic to nie znaczy*³⁵.

Chrzest bierze swoją siłę i moc z wydarzeń paschalnych – męki i zmartwychwstania Chrystusa:

³² Zob. M.E. Johnson, *The Rites of Christian Initiation*, s. 86-87.

³³ Tertulian, *De baptismo* 7, 1, CCL 1, s. 282: „[...unctio] facta spiritalis quia spiritu unctus est a deo patre [...]”, PSP 5, s. 140.

³⁴ Zob. Tertulian, *Adversus Praxean* 28, 1-3.

³⁵ Tertulian, *De baptismo* 19, 1-3, CCL 1, s. 293-294: „Dnem baptismo sollempniorem pascha praestat, cum et passio domini in qua tingimur adimpleta est. [...] Exinde pentecoste ordinandis lavacris laetissimum spatium est, quo et domini resurrectio inter discipulos frequentata est et gratia spiritus sancti dedicata et spes adventus domini subostensa [...]. Ceterum omnis dies domini est: omnis hora, omne tempus habile baptismo. Si de sollempnitate interest, de gratia nihil refert”, PSP 5, s. 152-153.

Kiedy uczniowie jeszcze się uczyli, nie mógł (chrzest) być sprawowany, ponieważ jeszcze nie spełniła się chwala Pana oraz chrzest nie posiadał skuteczności wynikającej z męki i zmartwychwstania³⁶.

Ukazując prorocтва starotestamentalne dotyczące krzyża Chrystusa w dziele *Adversus Iudaeos* Tertulian stwierdzał zaś, że *ożyliśmy pijąc wodę chrztu z drzewa męki Chrystusa*³⁷. Chrzest jest zatem ożywieniem, przywróceniem do życia poprzez odpuszczenie grzechów. Wydaje się, że Tertulian doskonale podsumował doktrynę chrztu opisując nieprawdziwość chrztu udzielanego przez Marcjona:

I nie widzę u niego ani wyglądu, ani przymiotów, ani natury, ani porządku, ani samej tajemnicy dla wiary w niego. Jakież bowiem znaczenie posiada u niego chrzest? Jeżeli istnieje odpuszczenie grzechów, to jakimże sposobem wydaje się, że odpuszcza grzechy, jeżeli nie widać, aby je pamiętał, ponieważ gdyby je pamiętał, to czyżby je nie osądził? Jeżeli uwalnia od śmierci, to jak uwolni od niej ten, kto śmierci nie zwyciężył? Potępiłby bowiem, gdyby pokonał ją od samego początku jej istnienia. Jeżeli istnieje odrodzenie się człowieka, to w jaki sposób odradzał ten, który nie dokonał odrodzenia? Powtórzenie bowiem nie przysługuje temu, kto nawet raz jeden nie uczynił czegokolwiek. Jeżeli jest otrzymanie Ducha Świętego, to jak Go udzieli ten, co wpięrow nie udzielił duszy? W jakiś sposób bowiem Duch jest dopełnieniem duszy. Dlaczego więc czyni znak na człowieku, którego nigdy nie oznaczył? Dlaczego obmywa człowieka, który u niego nigdy nie został zbrukany, i w tym cała tajemnica zbawienia topi ciało znajdujące się poza zbawieniem³⁸.

³⁶ Tertulian, *De baptismo* 11, 4, CCL 1, s. 286: „[Baptismus] qui tunc utique a discentibus dari non poterat utpote nondum adimpleta gloria domini nec instructa efficacia lavacri per passionem et resurrectionem [...]”, PSP 5, s. 145.

³⁷ Tertulian, *Adversus Iudaeos* 13, 12, CCL 2, s. 1387: „[...] ligni passionis Christi per aquam baptismatis potantes fidem quae est in eum reviximus”, PSP 29, s. 213. Por. Tertulian, *Adversus Iudaeos* 13; 19.

³⁸ Tertulian, *Adversus Marcionem* I, 28, 2-3, CCL 1, s. 472: „Cuius non statum, non condicionem, non naturam, non ullum ordinem video consistere, iam nec ipsum fidei eius sacramentum. Cui enim rei baptisma quoque apud eum exigitur? Si remissio delictorum est, quomodo videbitur delicta dimittere qui non videbitur retinere? Quia retineret, si iudicaret. Si absolutio mortis est, quomodo absolveret a morte qui non devinxit ad mortem? Devinxisset enim, si a primordio damnasset. Si regeneratio est hominis, quomodo regenerat qui non generavit? Iteratio enim non competit ei a quo quid nec semel factum est. Si consecutio est spiritus sancti, quomodo spiritum attribuet qui animam non prius contulit? Quia suffectura est quodammodo spiritus anima. Signat igitur hominem nunquam apud se resigna-

W chrzcie Afrykańczyk podkreśla zatem przede wszystkim nie jego inicjacyjny charakter, ale właśnie wymiar przebaczenia, pokuty, umocnienia i utwierdzenia oraz łączności z Duchem Świętym, który z czasem zostanie przypisany bardziej bierzmowaniu³⁹. Tertulian wyraźnie akcentuje ten aspekt w znanym fragmencie *De baptismo*, który wskazuje na istniejącą wówczas w Afryce rzymskiej praktykę chrztu dzieci:

Dlatego jest rzeczą korzystniejszą stosowanie do warunków i dyspozycji każdej osoby, a zwłaszcza do wieku odkładanie chrztu, szczególnie jednak gdy chodzi o dzieci. [...] Niech przeto przychodzą, gdy dorosną, gdy zaczną się uczyć. Niech przychodzą, gdy zostaną pouczeni dokąd mają iść. Niech będą chrześcijanami wówczas, gdy poznają Chrystusa. [...] Niech się nauczą prosić o zbawienie, by zrozumieli, że otrzymali ponieważ prosili⁴⁰.

Chrzest jest jednak dla Tertuliana wciąż, choć nie na pierwszym miejscu, sakramentem inicjacji, przyjęcia do wspólnoty Kościoła, zapoczątkowaniem innego, nowego życia, o czym pisał – kierując swoje słowa do nowo ochrzczonych – kończąc swój traktat o chrzcie: *Szukaliście i znaleźliście, pukaliście a otworzono wam⁴¹.*

II. Cyprian

Drugim z przedstawicieli środowiska afrykańskiego w wieku III i świadkiem rozwoju rytu inicjacji chrześcijańskiej jest duszpasterz i biskup Kartaginy św. Cyprian. Ponieważ żył kilkanaście lat później w tym samym mieście, co Tertulian, a jego samego nazywał nauczycielem, stąd też istnieje pomiędzy nimi ścisła zależność i elementy wspólne w rycie inicjacyjnym, co wskazuje na jego jedność w różnych środowiskach i czasach w Afryce północnej. U biskupa

tum, lavat hominem nunquam apud se coinquatum, et in hoc totum salutis sacramentum carnem mergit exsortem salutis?”, PSP 58, s. 65.

³⁹ Zob. Tertulian, *De anima* 39-41; *De baptismo* 1; 4; 5, 2-3.6; 7; 8; 15; *De patientia* 6-7; *De pudicitia* 16, 18, 19; *De carne Christi* 17.

⁴⁰ Tertulian, *De baptismo* 18, 4-5, CCL 1, s. 293: „Itaque pro cuiusque personae condicione ac dispositione, etiam aetate, cunctatio baptismi utilior est, praecipue tamen circa parvulos. [...] Veniant ergo, dum adolescent, dum discunt, dum quo veniant docentur: fiant Christiani cum Christum nosse potuerint. [...] Norint petere salutem, ut petenti dedisse videaris”, PSP 5, s. 152-153.

⁴¹ Tertulian, *De baptismo* 20, 5, CCL 1, s. 295: „Quaesistis enim et invenistis, pulsastis et apertum est vobis”, PSP 5, s. 154.

Cypriana znajdujemy dodatkowe informacje, które uzupełniają obraz inicjacji chrześcijańskiej przedstawiony przez Tertuliana⁴²:

1. olej (*oleum*) używany do pochrzcielnego namaszczenia jest poświęcany na ołtarzu, w czasie Eucharystii⁴³;

2. pytanie: *Czy wierzysz w żywot wieczny i odpuszczenie grzechów przez Kościół święty?* stało się częścią chrzcielnego skrutynium⁴⁴;

3. nowoochrzczeni byli stawiani wobec biskupa (zwierzchnika Kościoła), aby przez jego modlitwę i włożenie rąk otrzymać Ducha Świętego i udoskonalenie przez znamię Pańskie (*signaculo domini*)⁴⁵.

Jednak najważniejszą cechą, która wyróżnia biskupa Cypriana jest jego bezpośredni udział w trzech teologicznych kontrowersjach, które miały wówczas miejsce i dotyczyły właśnie kwestii inicjacji i chrztu: chrzest niemowląt, chrzest heretyków oraz chrzest chorych⁴⁶.

Podobnie jak w przypadku Tertuliana, również mówiąc o czasach Cypriana trudno wskazać na konkretne szczegóły dotyczące okresu katechumenatu. Wiadomo, że istniał, na co wskazuje terminologia używana przez biskupa Kartaginy. Na oznaczenie uczestników przygotowania używa bądź łacińskiego słowa *audiens*⁴⁷, bądź też greckiego *catechumenus*⁴⁸. Cyprian wskazuje również na tych, którzy wprowadzali katechumenów w arkana wiary: *doctores audientium*⁴⁹ lub *doctores*⁵⁰, dokonując tego – jak wskazuje zarówno nazwa słuchaczy, jak i nauczycieli – prawdopodobnie za pomocą ustnego przekazu. Z *Listu* 29. można wywnioskować, iż w Kartaginie do grupy *doctores* – katechistów należeli zarówno ludzie świeccy, jak i prezbiterzy⁵¹. Jeżeli chodzi o określenia samego procesu rozpoczęcia to Cyprian używa prostego wyrażenia *venire* często z dopełnieniem przyimkowym: *ad Deum, ad ecclesiam, ad fidem, ad veritatem, ad nos*⁵².

⁴² Zob. M.E. Johnson, *The Rites of Christian Initiation*, s. 90-95.

⁴³ Zob. Cyprian, *Ep.* 70, 2.

⁴⁴ Zob. Cyprian, *Ep.* 70, 1.

⁴⁵ Zob. Cyprian, *Ep.* 73, 9.

⁴⁶ Zob. E. Ferguson, *Baptism in the Early Church*, s. 351.

⁴⁷ Zob. Cyprian, *Ep.* 18, 2; 29, 1.

⁴⁸ Zob. Cyprian, *Ep.* 8, 3; 73, 22; *Ad Quirinum* III, 98.

⁴⁹ Zob. Cyprian, *Ep.* 29, 1.

⁵⁰ Zob. Cyprian, *Ep.* 73, 3.

⁵¹ Zob. Cyprian, *Ep.* 29, 1.

⁵² Zob. Cyprian, *Ep.* 70, 1; 70, 2.

Jak wspomniano, trudno sprecyzować jak dokładnie w czasach biskupa Cypriana przebiegał okres katechumenatu, ile trwał i czego konkretnie dotyczył. W *Liście 73*. wspomina on o *naukach niebieskich (disciplinae caelestes)*, które mają zgłębiać katechumeni przychodzący do Kościoła z herezji i schizm⁵³. Wcześniejszy fragment tego samego listu – ukazujący braki w nauczaniu Marcjona – wskazuje kilka podstawowych prawd wiary, które mogły być treścią nauczania katechumenów:

*Pan bowiem po swoim zmartwychwstaniu, rozsyłając swych uczniów, wskazując i pouczając ich, jak należy udzielać chrztu, mówi: 'Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego'. Wymienia Trójcę, w której Tajemnicę narody mają być ochrzczone. A czy Marcjon wierzy też Trójcy? Czy wyznaje jak my, Boga Ojca Stworzyciela? Czy zna tegoż Syna Chrystusa, urodzonego z Maryi Dziewicy? Słowo, które ciałem się stało, który niósł nasze grzechy, który swą śmiercią śmierć zwyciężył, który zmartwychwstanie ciała przez siebie zapoczątkował i okazał swym uczniom, że w tymże ciele zmartwychwstał.'*⁵⁴

Wydaje się, że te treści były podstawowe w przekazie katechumenalnym. Jednak okres katechumenatu nie ograniczał się tylko do przekazywania wiedzy religijnej, ale był przede wszystkim czasem nawrócenia i pokuty. Wejście na drogę katechumenatu i przyjęcia wiary wiązało się ze zmianą stylu życia, z zerwaniem z zajęciami niegodnymi chrześcijan – jak np. aktorstwo czy handel – trwanie w nich zagrażało bowiem procesowi nawrócenia⁵⁵. Równie wyraźnie wspomina o wymiarze pokutnym. W *Liście 73*. pisał o heretykach, którzy uznają swój błąd i wracają do Kościoła, jako o przybywają-

⁵³ Zob. Cyprian, *Ep. 73, 22*.

⁵⁴ Cyprian, *Ep. 73, 5, 2*, CCL 3C, s. 534-535: „Dominus enim post resurrectionem discipulos suos mittens quemadmodum baptizare deberent instruit et docet dicens: 'data est mihi omnis potestas in caelo et in terra. Ite ergo, et docete gentes omnes tingentes eos in nomine patris et filii et spiritus sancti'. Insinuat trinitatem, cuius sacramento gentes tinguerentur. Numquid hanc trinitatem Marcion tenet? Numquid eundem adserit quem et nos deum patrem creatorem? Eundem novit filium Christum de virgine Maria natum, qui sermo caro factus sit, qui peccata nostra portaverit, qui mortem moriendo vicerit, qui resurrectionem carnis per semet ipsum primus initiaverit et discipulis suis quod in eadem carne resurrexisset ostenderit?”, PSP 1, s. 260-261.

⁵⁵ Zob. Cyprian, *Ad Donatum 3; Ep. 2*.

cych i pokutujących (*venientibus ac paenitentibus*)⁵⁶, jako przychodzących do wiary i prawdy i pokutując proszących o darowanie im grzechów (*agentes paenitentiam*)⁵⁷.

Warunki, w których przyszło Cyprianowi pełnić posługę biskupią w Kartaginie – przede wszystkim prześladowania – wymagały od niego zajęcia szczególnego stanowiska wobec katechumenów trójakiego rodzaju: tych, którzy upadli w czasie prześladowań, tych, którzy cierpieli i oddawali za wiarę swoje życie oraz tych, którzy przybywali do Kościoła z herezji i schizm. W przypadku tych pierwszych z pewnością zastosowanie miały zasady dotyczące wszystkich wiernych, którzy dopuścili się zdrady wiary, ale jednocześnie w zagrożeniu śmiercią przyzwalał na natychmiastowe pojednanie i przyjęcie do wspólnoty Kościoła. W *Liście 18.* pisał:

*Jeśli chodzi o słuchających, to, gdy grozi im niebezpieczeństwo i są bliscy śmierci, niech nie zabraknie im waszej czujności. Gdy zaś poproszą o łaskę Bożą, niech miłosierdzie Pana nie będzie im odmówione*⁵⁸.

Cyprian wymagał od nich pokuty i żalu za popełnione grzechy, nie zamykał im jednak drogi do przyjęcia do wspólnoty. Co więcej, przyjmował, że w nagłych przypadkach, możliwe jest nawet skrócenie istniejących obrzędów, byle tylko katechumen otrzymał łaskę o którą prosi:

*My jednak naszym skromnym zdaniem sądzimy, że dobrodziejstwa boże w niczym nie mogą być ograniczone i osłabione i niczego tam nie da się umniejszyć, gdzie to, co czerpie się z darów bożych, jest udzielone z pełną i całkowitą wiarą dającego i przyjmującego. W zbawiennym bowiem sakramencie skazy grzechowe obmywają się [...]. Gdy konieczność tego wymaga, a Bóg swej łaski udziela, wierzący dzięki zbawiennym sakramentom otrzymują wszystko, pomimo skrócenia obrzędów*⁵⁹.

⁵⁶ Zob. Cyprian, *Ep.* 73, 20.

⁵⁷ Zob. Cyprian, *Ep.* 73, 22.

⁵⁸ Cyprian, *Ep.* 18, 2, 2, CCL 3B, s. 101-102: „Audientibus etiam, si qui fuerint periculo praeventi et in exitu constituti, vigilantia vestra non desit, ut inplorantibus divinam gratiam misericordia domini non denegetur”, PSP 1, s. 71.

⁵⁹ Cyprian, *Ep.* 69, 12, 2, CCL 3C, s. 487-488: „Nos, quantum concipit mediocritas nostra, aestimamus in nullo mutilari et debilitari posse beneficia divina nec minus aliquid illic posse contingere, ubi plena et tota fide et dantis et sumentis accipitur quod de divinis muneribus hauritur. [...] In sacramentis salutaribus

Jeżeli chodzi o katechumenów, którzy stanęli oko w oko z przesładowcą i nie wyparli się wiary Cyprian stwierdzał, że:

[...] ci katechumeni po pierwsze trzymali się wiary i prawdy Kościoła i do walki z diabłem wyruszyli z obozów bożych z całkowitym i szczerym poznaniem Boga Ojca i Chrystusa i Ducha Świętego; następnie zaś, że nie byli pozbawieni sakramentu chrztu, ponieważ zostali ochrzczeni najchwalebniejszym i największym chrztem krwi, o którym i Pan powiedział, że musi innym chrztem być ochrzczony. Ci są ochrzczeni własną krwią i przez mękę uświęceni i udoskonoleni, i otrzymują łaskę obietnicy bożej⁶⁰.

W ten sposób biskup Kartaginy odpowiadał na twierdzenia o konieczności obmycia chrzcielnego wodą, aby dostąpić łaski zbawienia. Katechumeni wyznający swą wiarę chrztem krwi, poznali Boga, wyrzekli się diabła, osiągnęli doskonałość wymaganą od tych, którzy mają być ochrzczeni, i w ten sposób dostąpili tej samej łaski, co chrzczeni.

Trzecia kategoria katechumenów, wobec której stanął św. Cyprian, to ci, którzy odbywali okres przygotowania w herezjach i schizmach i tam zostali ochrzczeni. Wobec nich wymagał powtórnego przejścia okresu katechumenatu, ponieważ – zgodnie z twierdzeniem, że chrzest poza Kościołem jest nieważny – musieli oni nabyć prawdziwą wiarę i dlatego Cyprian pisał:

Będąc strażnikami wiary i prawdy, tych, którzy przychodzą do wiary i prawdy i pokutując proszą o darowanie im grzechów, nie możemy oszukiwać i zwodzić, lecz przez nas poprawionych i zmienionych powinniśmy przez niebieskie nauki przygotować do Królestwa niebios⁶¹.

necessitate cogente et deo indulgentiam suam largiente totum credentibus conferunt divina compendia”, PSP 1, s. 245.

⁶⁰ Cyprian, *Ep.* 73, 22, 2, CCL 3C, s. 556-557: „[...] catecuminos illos primo integram fidem et ecclesiae veritatem tenere et ad debellandum diabolum de divinis castris cum plena et sincera dei patris et Christi et spiritus sancti cognitione procedere, deinde nec privari baptismi sacramento, utpote qui baptizentur gloriosissimo et maximo sanguinis baptismo, de quo et dominus dicebat habere se aliud baptisma baptizari. Sanguine autem suo baptizatos et passione sanctificatos consummari et divine pollicitationis gratiam consequi [...]”, PSP 1, s. 270-271.

⁶¹ Cyprian, *Ep.* 73, 22, 3, CCL 3C, s. 557: „[...] fidei et veritati praesumus, eos qui ad fidem et veritatem veniunt et agentes paenitentiam remitti sibi peccata deprecant, decipere non debemus et fallere, sed correctos a nobis ac reformatos ad regnum caelorum disciplinis caelestibus erudire”, PSP 1, s. 271.

We wcześniejszym fragmencie tego listu Cyprian również wyraźnie wspominał o konieczności poznania prawdziwej wiary przez tych, którzy przychodzą z herezji i o istnieniu nauczycieli, którzy wprowadzają owych katechumenów:

Nie jest też trudne dla nauczyciela to, co jest prawdziwe i słuszne wpoić temu, kto potępił niegodziwość heretycką i poznawszy prawdę Kościoła, po to przychodzi, aby się pouczyć i uczyć się, aby żyć⁶².

Trudno wskazać czy katechumeni przychodzący z herezji byli traktowani inaczej, ale z pewnością, zgodnie z powyższymi słowami, ich grzech herezji i schizmy, rozrywania jedności Kościoła, wymagał specjalnej pokuty, choć jak stwierdzał w tymże Liście 73:

nie odtrącaliśmy i nie zwlekaliśmy z ich przyjęciem, lecz owszem z rozważą i chętnie przyjmowaliśmy, aby dostąpili łaski życiodajnej kąpieli i zbawiennego chrztu⁶³.

O istnieniu w ówczesnej Afryce pewnej praktyki pokutnej dla przychodzących z herezji świadczą również zapiski z posiedzenia synodalnego biskupów Afryki w dniu 1 września 256 r., gdzie jeden z biskupów stwierdził, że ci, którzy chrztem przeciwników zostali splamieni, najpierw muszą być oczyszczeni, a potem dopiero ochrzczeni⁶⁴.

Wydaje się, że właśnie z tym penitencjalnym charakterem katechumenatu związany był obrzęd egzorcyzmu, który prawdopodobnie był elementem okresu katechumenatu. Wprawdzie sam Cyprian nigdzie nie wspomina o egzorcyzmach jako części przygotowania katechumenalnego, ale podczas wspomnianego powyżej synodu z 256 roku, biskup Krescens z Cyrtu zaznaczył, że: *wszyscy heretycy i schizmatycy, którzy chcieliby przyjść do Kościoła katolickiego, nie mogą wcześniej wstąpić, o ile najpierw nie zostaliby*

⁶² Cyprian, *Ep. 73, 3, 2*, CCL 3C, s. 532-533: „Neque enim difficile est doctori vera et legitima insinuare ei qui haeretica pravitate damnata et ecclesiastica veritate conperta ad hoc venit ut discat, ad hoc discit ut vivat”, PSP 1, s. 259.

⁶³ Cyprian, *Ep. 73, 3, 1*, CCL 3C, s. 532: „[...] non aspernati sint neque cunctati immo et rationabiliter et libenter amplexi sint, ut lavacri vitalis et salutaris baptismi gratiam consequerentur”, PSP 1, s. 259.

⁶⁴ *Sententiae episcoporum 7*, CCL 3E, s. 25: „[...] consequens est eos qui a contrariis baptismi inquinati sunt primo purgari et tunc demum baptizari”, POK 19, s. 387.

egzorcyzmowani i ochrzczeni⁶⁵, zaś biskup Leucjusz z Thebasty zaznacza, że heretyków należy egzorcyzmować i chrzcić⁶⁶, a biskup Wincenty z Thibaris wskazał, że po pierwsze przez włożenie ręki dla egzorcyzmu, po drugie przez odrodzenie chrztu, wtedy mogą dojść do obietnicy Chrystusa⁶⁷. Cyprian w dziełach *Ad Donatum* i *Ad Demetrianum* opisywał barwnie obrzęd egzorcyzmów i jego skuteczność, a w *Liście 69*. stwierdzał:

Dzisiaj również się zdarza to, że przez egzorcyzistów głosem ludzkim i potęgą bożą diabeł jest chłostany, palony i dręczony i chociaż on często mówi, że wychodzi i opuszcza ludzi Boga, jednakże oszukuje w tym, co powiada [...]. Skoro się jednak przybywa do zbawiennej wody i uświęcającego chrztu to powinniśmy wiedzieć i ufać, że tam diabeł zostaje zwyciężony, a człowiek Bogu oddany i dzięki łaskowości bożej otrzymuje wolność⁶⁸.

Nigdzie jednak nie istnieje wyraźne stwierdzenie, że egzorcyzm przynależał ściśle do okresu katechumenatu (rozumianego szeroko) i jedynie na podstawie analizy strukturalnej tekstów oraz porównań historycznych można wysnuć przypuszczenie, że był to egzorcyzm przedchrzcielny włączony w etap przygotowania do przyjęcia chrztu.

Jeżeli zaś chodzi o przebieg rytu chrzcielny to możemy dostrzec w nim wiele elementów, które miały charakter inicjacyjny. Pierwszym obrzędem przedchrzcielny, który odnajdujemy w pismach Cypriana i który znajdował się – jak zauważyliśmy u Tertuliana – był obrzęd poświęcenia lub egzorcyzmu wody, o czym wspominają biskupi zebrani na synodzie w Kartaginie, w roku 255, pod przewodnictwem Cypriana:

⁶⁵ *Sententiae episcoporum* 8, CCL 3E, s. 27: „[...] omnes haereticos et schismaticos, qui ad catholicam ecclesiam voluerint venire non ante ingredi, nisi exorcizati et baptizati prius fuerint [...]”, POK 19, s. 387.

⁶⁶ *Sententiae episcoporum* 31, CCL 3E, s. 55-57: „Haereticos [...] exorcizandos et baptizandos”, POK 19, s. 392.

⁶⁷ *Sententiae episcoporum* 37, CCL 3E, s. 63-65: „[...] primo per manus impositionem in exorcismo, secundo per baptismi regenerationem, tunc possunt ad Christi pollicitationem pervenire”, POK 19, s. 394.

⁶⁸ Cyprian, *Ep.* 69, 15, 2, CCL 3C, s. 493-494: „Quod hodie etiam geritur, ut per exorcistas voce humana et potestate divina flagelletur et uratur et torqueatur diabolus, et cum exire se et homines dei dimittere saepe dicat, in eo tamen quod dixerit fallat [...]. Cum tamen ad aquam salutarem atque ad baptismi sanctificationem venitur, scire debemus et fidere quia illic diabolus opprimitur et homo dicatus deo divina indulgentia liberatur”, PSP 1, s. 248.

*Jednakże woda, aby mogła obmyć grzechy człowieka przyjmującego chrzest, musi być najpierw oczyszczona i poświęcona przez kapłana*⁶⁹.

Również podobnie jak u Tertuliana dokonywał się obrzęd wyrzeknięcia się diabła i świata, jednak Cyprian nie podaje żadnych szczegółowych informacji o tym obrzędzie, poza ogólnym stwierdzeniem, że *wyrzekliśmy się świata przy chrzcie* oraz kilkoma innymi odniesieniami do tego rytuału⁷⁰. Jednakowe z Tertulianowym opisem chrztu było również chrzcielne wyznanie wiary w formie pytań. Co ciekawe, była to cecha szczególna prawdziwego Kościoła, skoro różni schizmatycy, jak np. Nowacjan, używali tego rytu jako znaku inicjacji w swoich wspólnotach. Cechę tę Cyprian szczególnie podkreślał⁷¹.

Przyznać należy, że Cyprian jest uboższy od Tertuliana jeżeli chodzi o przekazywane informacje dotyczące przebiegu rytu chrzcielnego. O ile Tertulian wskazywał na różne możliwe formy obmycia chrzcielnego, o tyle Cyprian wspomina tylko o zanurzeniu, jako stosowanej formie obmycia chrzcielnego⁷². Nie podaje również porządku chronologicznego poszczególnych elementów rytu inicjacyjnego, który zawierał z pewnością namaszczenie, nałożenie rąk oraz naznaczenie znakiem Chrystusa.

Namaszczenie było konieczną konsekwencją chrztu:

*Namaścić również koniecznie trzeba tego, kto został ochrzczony, aby przez przyjęcie krzyżma, to jest namaszczenia, stał się pomazańcem Boga i łaskę Chrystusa mógł mieć w sobie*⁷³.

Olej ten, co jest ważnym uzupełnieniem dokonany przez Cypriana, poświęcony jest na ołtarzu, w czasie Eucharystii⁷⁴. Inną

⁶⁹ Cyprian, *Ep.* 70, 1, 3, CCL 3C, s. 503: „Oportet vero mundari et sanctificari aquam prius a sacerdote, ut possit baptismo suo peccata hominis qui baptizatur abluere [...]”, PSP 1, s. 250.

⁷⁰ Cyprian, *Ep.* 13, 5, 3, CCL 3C, s. 77: „Saeculo renuntiaveramus cum baptizati sumus”, PSP 1, s. 60. Zob. tenże, *Ep.* 11, 1; 57, 3; *De mortalitate* 25, *De dominica oratione* 13, 19; *De virginibus velandis* 7; *De lapsis* 2, 8; *De exhortatione castitatis* 12; *Ad Fortunatum* 7; *De zelo et livore* 11; *De bono patientiae* 12.

⁷¹ Zob. Cyprian, *Ep.* 69, 7; 70, 2; 73, 4; 75, 11.

⁷² Cyprian używa również znacznie uboższego słownictwa. Stosuje *baptismum*, *lavacrum*, *tinguo*, *tinctio*, przy czym ostatnie dwa słowa – odmiennie niż Tertulian – odnosi tylko do chrztu heretyków. Zob. Cyprian, *Ep.* 74, 6; 72, 1; 70, 2; 73, 21.

⁷³ Cyprian, *Ep.* 70, 2, 2, CCL 3C, s. 507: „Ungi quoque necesse est eum qui baptizatus est ut accepto chrismate id est unctione esse unctus dei et habere in se gratiam Christi possit”, PSP 1, s. 251.

⁷⁴ Zob. Cyprian, *Ep.* 70, 2.

ważną informacją przekazaną szczegółowo przez biskupa Kartaginy jest kwestia nałożenia rąk, która była jedną z podstawowych w kontrowersji o powtórny chrzest heretyków. Cyprian łączy chrzcielną moc imienia Chrystusa z nałożeniem rąk w celu przyjęcia Ducha Świętego:

*Jeśli zaś skuteczność chrztu przypisuje się majestatowi imienia Chrystusa i tych, którzy gdziekolwiek i jakkolwiek zostali ochrzczeni w imię Jezusa Chrystusa, uważa się za odnowionych i uświęconych, to dlaczego w imię tegoż Chrystusa na ochrzczonego nie wkłada się tam (u heretyków – MW) ręki, aby otrzymać Ducha Świętego? Dlaczego majestat tego imienia, który, jak twierdzą, uświęca przy chrzcie, nie ma tej mocy przy włożeniu rąk?*⁷⁵

Cyprian jednoznacznie podąża śladami Tertuliana w przyznawaniu daru Ducha Świętego pochrzcielnemu nałożeniu rąk. Jedynie ochrzczonego może otrzymać dar Ducha Świętego, a dopiero taki może pić z kielicha Pańskiego⁷⁶. Co ważne, Cyprian wyraźnie wskazuje, że wszystkie powyższe elementy stanowią jedność i razem są rytmem inicjacyjnym chrześcijan⁷⁷.

Jeżeli zaś chodzi o wspomniany powyżej ryt naznaczenia to Cyprian wspomina o nim, jednak nie precyzuje, czy dokonuje się on podczas namaszczenia czy nałożenia rąk, czy też jest oddzielnym aktem. W kontekście kontrowersji o ważność chrztu heretyków Cyprian stwierdzał, że:

*gdyby jednak ktoś na podstawie swej przewrotnej wiary mógł poza Kościołem zostać ochrzczone i otrzymać przebaczenie grzechów, to dzięki tejże wierze mógłby otrzymać Ducha Świętego, a w takim razie, gdy przychodzi nie potrzeba byłoby wkładać na niego ręki, aby mógł otrzymać Ducha Świętego i znaku*⁷⁸.

⁷⁵ Cyprian, *Ep.* 74, 5, 1, CCL 3C, s. 569: „Aut si effectum baptismi maiestati nominis tribuunt, ut qui in nomine Iesu Christi ubicumque et quomodocumque baptizantur innovati et sanctificati iudicetur, in eiusdem Christi nomine illic et manus baptizato inponitur ad accipiendum spiritum sanctum, cur non eadem maiestas nominis praevaleret in manus inpositione quam valuisse contendunt in baptismi sanctificatione?”, PSP 1, s. 276.

⁷⁶ Zob. Cyprian, *Ep.* 63, 8.

⁷⁷ Zob. Cyprian, *Ep.* 74, 7.

⁷⁸ Cyprian, *Ep.* 73, 6, 2, CCL 3C, s. 536: „Quod si secundum pravam fidem baptizari aliquis foris et remissam peccatorum consequi potuit, secundum eandem fidem consequi et spiritum sanctum potuit, et non est necesse ei venienti manum inponi ut spiritum sanctum consequatur et signetur”, PSP 1, s. 261.

Nawiązując zaś do czasów apostołskich wskazywał, że: *tych, którzy w Kościele otrzymują chrzest, stawia się przed zwierzchnikami Kościoła, oni zaś przez naszą modlitwę i włożenie rąk otrzymują Ducha Świętego i przez znamię Pańskie udoskonalenie*⁷⁹.

Cyprian wyjaśnia, że znak ten – znak męki Chrystusa i przynależności do Niego – będzie ocaleniem dla tych, którzy będą nim oznaczeni⁸⁰.

Doktrynę chrztu Cyprian wyjaśnia najtrafniej, jak się wydaje, w jednym ze swych najwcześniejszych dzieł *Ad Donatum* napisanym prawdopodobnie na świeżo po własnym chrzcie:

*Lecz gdy przy pomocy odrodzeńczej fali została starta plama poprzedniego życia, a w serce nawrócone i czyste wylało się światło z góry, gdy z nieba zaczerpniętym duchem drugie narodzenie w nowego mnie zmieniło człowieka, w dziwny sposób natychmiast wątpliwości zamieniały się w pewniki, rzeczy niedostępne stały otworem, ciemne wydawały światło, [...] można było poznać, że ziemskim było, co przedtem z ciała zrodzone, żyło w poddaństwie grzechów, że zaczęło być własnością Boga, co już Duch Święty ożywił*⁸¹.

Chrzest był więc nowym narodzeniem, inicjacją chrześcijańską. Cyprian wyraźniej zatem niż Tertulian podkreślał ów inicjacyjny charakter chrztu:

*narodzenie chrześcijan na chrzcie się dokonuje, a narodzenie i uświęcenie przez chrzest istnieje u oblubienicy Chrystusa, która może zrodzić duchowo i dać dzieci Bogu*⁸².

⁷⁹ Cyprian, *Ep.* 73, 9, 2, CCL 3C, s. 539: „[...] qui in ecclesia baptizantur prae-positis ecclesiae offerantur et per nostram orationem ac manus inpositionem spiritum sanctum consequantur et signaculo dominico consummentur”, PSP 1, s. 263.

⁸⁰ Zob. Cyprian, *Ad Demetrianum* 22; 25-26.

⁸¹ Cyprian, *Ad Donatum* 4, CCL 3A, s. 5: „Sed postquam undae genitalis auxilio superioris aevi labe detersa, in expiatum pectus serenum ac purum desuper se lumen infudit, postquam caelitus spiritu hausto in novum me hominem nativitas secunda reperavit, mirum in modum protinus confirmare se dubia, patere clausa, lucere tenebrosa, facultatem dare quod prius difficile videbatur, geri posse quod impossibile putabatur, ut esset agnoscere terrenum fuisse quod prius carnaliter natum delictis obnoxium viveret, Dei esse coepisse, quod iam Spiritus sanctus animaret”, BOK 19, s. 87.

⁸² Cyprian, *Ep.* 74, 7, 2, CCL 3C, s. 572: „Cum autem nativitas christianorum in baptismo sit, baptismi autem generatio et sanctificatio apud solam sponsam

Było to jednak możliwe dzięki uświęceniu i oczyszczeniu, które dokonywały się we chrzcie⁸³. Cyprian wiązał te owoce chrztu z działaniem Ducha Świętego⁸⁴. Przyjmujący chrzest stawał się zatem świątynią Boga⁸⁵, dzieckiem Bożym⁸⁶. Poprzez wiarę, działanie uświęconej wody i Ducha Świętego człowieka opuszczał diabeł⁸⁷, a on sam był zachowywany od śmierci⁸⁸. Chrzest ma, według Cypriana, zapoczątkować nowe życie moralne: *o to prosimy i błagamy, abyśmy – uświęceni we chrzcie, wytrwali w tym, czym być zaczęliśmy*⁸⁹, które należy rozwijać, aby zmierzać do doskonałości⁹⁰. Chrzest staje się zatem wyraźnym zadaniem dla przyjmującego, początkiem jego życia w jedności z Kościołem, która była przecież głównym motywem teologicznej działalności duszpasterza kartagińskiego św. Cypriana.

Przedstawione powyżej elementy katechumenatu i obrzędów inicjacji chrześcijańskiej zachowane w pismach Tertuliana i Cypriana odzwierciedlają ich przebieg w Afryce północnej na przełomie II i III wieku. Szereg z opisanych obrzędów, intuicje teologiczne i poglądy dotyczące katechumenatu i obrzędów inicjacyjnych zachowują ważność do dnia dzisiejszego, a ich poznanie pozwala zrozumieć dzisiejsze obrzędy i ich rozwój w ciągu wieków.

The Catechumenate and the Christian Initiation in Africa Proconsularis in the 2nd and 3rd Century (Summary)

The article shows the origins and the development of the Christian catechumenate and the rites of Christian initiation in North Africa in the

Christi sit, quae parere spiritaliter et generare filios deo possit [...]", PSP 1, s. 277. Por. tenże, *Ad Donatum* 3; *Ep.* 73, 12; 74, 5; *De dominica oratione* 9; 17.

⁸³ Zob. Cyprian, *Ep.* 73, 7; 18, 2-3; 70, 1; 69, 11-12; *De opera et eleemosynis* 2; *Ad Donatum* 15; *De virginibus velandis* 23.

⁸⁴ Zob. Cyprian, *Ep.* 69, 11; 70, 1; 74, 5; *Ad Donatum* 15.

⁸⁵ Zob. Cyprian, *Ep.* 74, 5.

⁸⁶ Zob. Cyprian, *De dominica oratione* 10.

⁸⁷ Zob. Cyprian, *Ep.* 69, 15-16; *Ad Fortunatum* 7.

⁸⁸ Zob. Cyprian, *De opere et eleemosynis* 2; *Ep.* 55, 22.

⁸⁹ Cyprian, *De dominica oratione* 12, CCL 3A, s. 96: „[...] id petimus et rogamus, ut, qui in baptismo sanctificati sumus, in eo quod esse coepimus perseveremus”, POK 19, s. 233. Zob. Cyprian, *Ad Donatum* 5; 14.

⁹⁰ Zob. Cyprian, *Ep.* 13, 2.

second and the third century. These institutions are shown on the basis of the extant writings of the two main representatives of the African Christianity: Tertullian and Cyprian. Each of the two main sections discusses baptism and catechumenate pointing out common points and differences in the description of the catechumenate and Christian initiation rites in the writings of both authors.